

2. KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA

a. List z okazji Światowego Dnia Modlitw o Uświęcenie Kapłanów, 15 czerwca 2007 r. w uroczystość Najśw. Serca Jezusowego

**»Kapłan, karmiony słowem Bożym,
jest powszechnym świadkiem miłości Chrystusa«**

Drodzy przyjaciele w służbie kapłańskiej!

Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów, który będzie obchodzony w nadchodzącą uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, stwarza okazję do wspólnego pomyślenia o darze naszej kapłańskiej służby, w której wykonujecie waszą troskę pasterską wobec wszystkich wiernych, wobec całej ludzkości, a szczególnie wobec tej części ludu Bożego, która została powierzona waszym Ordynariuszom, których najważniejszymi współpracownikami jesteście.

Przewidziany na ten rok temat: „Kapłan, karmiony słowem Bożym, jest powszechnym świadkiem miłości Chrystusa”, współbrzmi z najnowszym nauczaniem Benedykta XVI, a szczególnie z jego posynodalną adhortacją apostolską *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007). Papież pisze w niej: „Nie możemy bowiem zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazana wszystkim. To, czego świat potrzebuje, to miłość Boga, spotkanie z Chrystusem i wiara w Niego. Dlatego Eucharystia nie tylko jest źródłem i szczytem życia Kościoła, ale również jego misji: «Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym» (Propositio nr 42)” (nr 84).

1. Człowiek Boży, człowiek misji

Przynosić ludziom Boga: To jest istotne posłannictwo kapłana, to zadanie, które wyświęcony sługa może wypełniać, ponieważ on, przez Boga wybrany, żyje z Nim i dla Niego. W swoim przemówieniu na otwarciu V Zebrania Generalnego Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów (13 maja 2007), którego temat brzmiał: „Uczniowie i misjonarze Jezusa Chrystusa, aby nasze narody w Nim miały życie”, Benedykt XVI powiedział do kapłanów: „Pierwszymi protektorami uczniostwa i misji są ci, którzy zostali powołani, «aby być przy Jezusie» i potem być wysłanymi, aby przepowiadać (Mk 3,14), tzn. kapłani. ... Kapłan musi być przede wszystkim «człowiekiem Bożym» (1 Tm 6,11), który bezpośrednio zna Boga, który żyje w głębokiej osobistej przyjaźni z Jezusem, który wobec innych jest tak usposobiony jak Chrystus (por. Flp 2,5). Tylko w ten sposób kapłan będzie zdolny prowadzić ludzi do Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się człowiekiem, i być reprezentantem Jego miłości” („L'Osservatore Romano”, wyd. niemieckie nr 20, z 18.5.2007, s. 6, 5).

Ta prawda jest wyrażona w jednym z wersetów psalmu kapłańskiego, który kiedyś należał do obrzędu dopuszczenia do święceń kapłańskich: „Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego: To właśnie Ty mój los zabezpieczasz” (Ps 16,5). Wiemy z Księgi

Powtórzonego Prawa (por. 10,9), że po objęciu Ziemi Obiecanej każde pokolenie – drogą losowania – otrzymało część kraju, i tak wypełniła się obietnica dana Abrahamowi. Tylko pokolenie Lewiego nie otrzymało żadnego terytorium, ponieważ ich ziemią był sam Bóg. Takie postanowienie miało z pewnością także praktyczne podstawy: kapłani żyli nie jak pozostałe pokolenia z uprawy ziemi, lecz z darów ofiarnych. Wypowiedź Psalmisty jest jednak znakiem i symbolem głębszej rzeczywistości: Prawdziwym fundamentem życia kapłańskiego, podstawą egzystencji kapłana, jego ziemią, w której żyje, jest sam Bóg. Kościół widział w tej starotestamentalnej interpretacji wyjaśnienie tego, co jest kapłańskim posłannictwem polegającym na naśladowaniu Apostołów i w komunii z samym Chrystusem.

Benedykt XVI powiedział o tym: „Kapłan może i powinien również dzisiaj mówić za lewitą: *Dominus pars haereditatis meae et calicis mei*. Sam Bóg jest moim działem ziemi, zewnętrznym i wewnętrznym fundamentem mojej egzystencji. Ten teocentryzm życia kapłańskiego jest niezbędny właśnie w naszym świecie całkowicie funkcjonalistycznym, w którym wszystko sprowadza się do rezultatów, które można policzyć i zweryfikować. Kapłan powinien rzeczywiście znać Boga od wewnątrz i takiego nieść Go ludziom: tej właśnie priorytetowej posługi potrzebuje dzisiaj ludzkość” (*Przemówienie do kardynałów, biskupów i pracowników Kurii rzymskiej*, 22 grudnia 2006; „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie 28 [2007] nr 2, s. 42).

Jeśli w życiu jakiegoś kapłana zagubi się ten teocentryzm, zanika również cała podstawa działalności duszpasterskiej, i wpada się w niebezpieczeństwo zagubienia przez nadmierną aktywność treści i sensu posługi duszpasterskiej.

Wtedy mogą powstać protagonizm i błędne ekstrawagancje. Zamiast substancji przekazuje się surogaty. Nadaremno się biega i przy tym dochodzi się do wyczerpania, nie posuwając się do przodu.

Tylko ci, którzy nauczyli się „pozostać przy Chrystusie”, są gotowi, przez Niego naprawdę „być wysłanymi, aby przepowiadać” (por. *Mk* 3,14). Gorąca miłość do Chrystusa jest tajemnicą przekonującego przepowiadania Chrystusa. „Najpierw powinien być człowiekiem modlitwy, a potem kaznodzieją”, mówił Augustyn (*De doctrina Christiana*, 4.15.32: PL. 34,100), kiedy zachęcał wyświęconych kapłanów, aby byli uczniami modlitwy w szkole Mistrza.

Jeśli Kościół obchodzi teraz uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, zaprasza wszystkich wiernych, aby w wierze patrzyli na Tego, „którego przebodli” (*J* 19, 37), na Serce Chrystusa, żywy i wymowny znak niezwykniętej miłości Boga i niewyczerpane źródło łask. Kościół czyni to wzywając kapłanów, aby w sobie samych szukali tego znaku, ponieważ są strażnikami i szafarzami bogactw Serca Chrystusowego, i by wylewali na innych, na wszystkich miłosierną miłość Chrystusa.

Rzeczywiście: „Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 *Kor* 5,14), pisze Apostoł Paweł. „Jeśli pragniesz kochać Chrystusa, to rozszerz swoją miłość na całą ziemię, aby na całym świecie byli członkowie Chrystusa”, podkreśla Augustyn (*Komentarz do I Listu św. Jana* 10,5).

Dlatego każdy kapłan musi posiadać ducha misyjnego, to znaczy prawdziwie „katolickiego” ducha, który musi „pochodzić od Chrystusa”, aby zwrócić się do wszystkich, rozważając to, co umocnił nasz Zbawiciel, który „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy: (1 *Tm* 2,4-6). Kapłan jest powo-

łany do spotykania Chrystusa na modlitwie i poznawania Go, a także do miłowania na drodze krzyża, która jest drogą czynnej i pełnej samozaparcia służby miłości bliźniego. Tylko w ten sposób prawdziwość jego miłości do Boga będzie wypróbowana, i tylko tak objawi się wszystkim miłosierne oblicze Chrystusa. „Piękno tego obrazu jaśniej w nas, którzy jesteśmy w Chrystusie, jeżeli okazujemy się jako ludzie dobrych uczynków”, napomina nas Cyryl Aleksandryjski (*Tractatus ad Tiberium Diaconum sociosque, II, In divi Iohannis Evangelium*).

2. Być prawdziwym świadkiem miłości Chrystusa w społeczeństwie

Posłannictwo, które kapłan otrzymuje ze święceniami, nie jest żadnym zewnętrznym elementem obok święceń, lecz stanowi ich wewnętrzne i życiowe przeznaczenie: „konsekracja jest dla misji” (Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 24).

„Miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga”, pisał Benedykt XVI (*Deus caritas est*, 15). Szczególnie w Eucharystii, która jest nieskończenie wielkim darem Kościoła, jeśli uczynimy siebie wielkodusznymi sługami Chleba życia wiecznego, jesteśmy zawsze zaproszeni, aby rozważać piękno i głębię tajemnicy miłości Chrystusa, i do wylania gorliwości Jego kochającego Serca na wszystkich bez różnicy ludzi, przede wszystkim na biednych i słabych, na najbiedniejszych z biednych: grzeszników, w stałej, pokornej i często ukrytej służbie miłości.

Misyjne napięcie jest podstawową częścią składową eucharystycznej formy kapłańskiej egzystencji. O tym pisze papież Benedykt XVI: „Pierwszą i podstawową misją, jaka wynika ze świętych tajemnic, które celebруемy, jest dawanie świadectwa naszym życiem. Zachwyt wobec daru Bożego danego nam w Chrystusie wzbudza w naszej egzystencji nową dynamikę, zobowiązującą nas do bycia świadkami Jego miłości. Stajemy się świadkami, gdy poprzez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela” (Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 85).

Kapłan jest powołany, aby uczynić siebie „chlebem łamanym za życie świata”, aby służyć wszystkim z miłością Chrystusa, który „do końca” nas umiłował: W ten sposób Eucharystia stanie się w kapłańskim życiu tym, co oznacza ona we Mszy św. Ofiara Chrystusa jest tajemnicą wyzwolenia, która nam stale stawia pytania i wzywa.

Każdy kapłan winien w swoim wnętrzu czuć się przynaglany do tego, aby być wśród ludzi rzeczywiście budowniczym sprawiedliwości i solidarności: Przed nimi kapłan jest wezwany do dawania świadectwa o samym Chrystusie. Kapłani karmieni słowem życia nie powinni stać z boku w walce o ochronę i przepowiadanie godności człowieka i jego powszechnych niezbywalnych praw. Odnośnie do tego napisał Benedykt XVI: „Właśnie na mocy tajemnicy, którą celebруемy, trzeba demaskować okoliczności sprzeciwiające się godności człowieka, dla którego Chrystus przelał swoją krew, potwierdzając w ten sposób ogromną wartość każdej pojedynczej osoby” (tamże, 89).

Odkryjmy właściwy sens *amoris officium*, owej miłości pasterskiej, o której mówi św. Augustyn (*In Iohannis Evangelium Tractatus* 123, 5: CCL 36, 678): Kościół jako Oblubienica Chrystusa pragnie być kochany przez kapłana z taką doskonałością i wy-

łącnością, jak kochał go Jezus Chrystus, Głowa i Oblubieniec. Zrozumiemy teologiczne motywy prawa kościelnego o celibacie w Kościele łacińskim i jego do głębi odpowiednie połączenie z sakramentem święceń: jako bezcenny dar Boży, jako jedyny w swoim rodzaju udział w ojcostwie Boga i w płodności Kościoła, jako nadzwyczajną misyjną moc, jako większą miłość, jako świadectwo przed światem dla królestwa eschatologicznego. Przyjęty z miłości i wolnej decyzji celibat stanie darem z siebie w Chrystusie i z Chrystusem dla Kościoła i wyrażać będzie służbę kapłana Kościołowi w Panu i z Panem (por. Sobór Watykański II, Dekret *Presbyterorum ordinis*, 16; Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 29).

Teraz możemy zapytać: Jakie są dziedziny kapłańskiego świadectwa o miłości Chrystusa?

a) Przede wszystkim misja, kerygmat i katecheza; katecheza młodzieży, dorosłych, bliskich i dalekich. W niej przekazywane jest w pełnej i jasnej formie orędzie Chrystusa. W dzisiejszych czasach nagłą potrzebą jest właściwe poznanie wiary, jak jest ono wyraźnie przedstawione w *Katechizmie Kościoła katolickiego i w jego Kompendium*.

Chodzi o to, aby nie bać się trudów i by szukać katolików, którzy się oddalili i tych, którzy mało albo w ogóle nie znają Chrystusa. Kiedy Benedykt XVI zwrócił się ostatnio do biskupów brazylijskich, zauważył: „Do katechezy należy istotnie także wychowanie do osobistych i społecznych cnót chrześcijańskich, jak również wychowanie do odpowiedzialności społecznej... Musimy ... być wiernymi sługami słowa, bez skracających ujęć albo błędów w posłannictwie, które zostało nam zleczone. Nie wystarczy rozważać rzeczywistość wychodząc od osobistej wiary. Konieczna jest praca z Ewangelią w rękę i zakorzenienie w prawdziwym dziedzictwie tradycji apostołskiej, bez interpretacji umotywowanych racjonalistycznymi ideologiami” (*Przemówienie przy spotkaniu i niesporach z brazylijskimi biskupami*, 11 maja 2007, „L’Osservatore Romano”, wyd. niemieckie nr 21 z 25.5.2007, s. 4-5).

W tej dziedzinie nie wystarczą tradycyjne miejsca katechezy – lekcje religii, wykłady albo kursy biblijne czy teologiczne – ale konieczne jest otworenie nowych areopagów globalnej kultury: Obok prasy, radia i telewizji trzeba będzie sięgnąć głównie do poczty elektronicznej, stron internetowych, wideo konferencji i do wielu innych nowych systemów, aby skutecznie przekazać kerygmat wielkiej liczbie osób. Także zewnętrzne ukazanie się kapłana z odpowiadającą pełną godności postawą właściwemu „być” musi być dla wszystkich katechezą. Może czasem nie docenialiśmy tego aspektu, który dla ludzi wydaje się być ważny, i który, jeśli jest wyrazem treści, a nie czystą formalnością, przedstawia formę, która może przekazywać to, co istotne.

b) Dalszą dziedziną tego świadectwa jest popieranie kościelnych organizacji dobroczynnych, które na różnych płaszczyznach mogą okazywać wartościową służbę najbiedniejszym i najslabszym. „Jeśli ludzie, których spotykacie, żyją w biedzie, trzeba im pomóc, tak jak to czyniły pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, praktykując solidarność, aby czuli się rzeczywiście kochani” (Benedykt XVI, *tamże*, 3).

„Winniśmy demaskować tych, co trwonią bogactwa ziemi prowokując nierówność, które wołają do nieba” (por. *Jk* 5,4), pisał Benedykt XVI i podkreślił: „Pan Jezus, Chleb życia wiecznego, nakłania nas i uwrażliwia na sytuacje nędzy, w której znajdu-

je się wciąż większa część ludzkości. Są to sytuacje, których przyczyna tkwi często w niepokojącym braku odpowiedzialności ludzi” (Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 90).

c) Popieranie kultury życia. Kapłani razem ze swoimi ordynariuszami wezwani są wszędzie do popierania kultury życia, która pozwala, jak pisał Paweł VI, na „przejście od nędzy do posiadania dóbr niezbędnych, ... zdobywanie kultury ... współdziałanie dla dobra wspólnego...; dalej, uznanie przez człowieka najwyższych wartości i samego Boga, jako ich twórcy i celu” (Encyklika *Populorum progressio*, 21). Przy tym konieczne jest podkreślanie przy formacji wiernych świeckich tego, że prawdziwy rozwój musi być „całkowity”, tzn. ukierunkowany na popieranie całego człowieka i wszystkich ludzi, i że polecane są konieczne środki, które przezwyciężą wielkie nierówności społeczne i wielkie różnice w dostępie do dóbr.

d) Formacja świeckich. Ukształtowani w szkole Eucharystii, będą oni coraz bardziej zachęceni i wspierani, aby w uzasadnionej koherencji z ich chrztem bezpośrednio zauważyli ich polityczne i społeczne odpowiedzialności. Wszyscy ochrzczeni mężczyźni i kobiety muszą być świadomi tego, że w Kościele Chrystusa, Kapłana, Proroka i Pasterza, na mocy wspólnego kapłaństwa wiernych wszyscy są równi. Mają się oni czuć współodpowiedzialni za budowanie społeczeństwa zgodnie z zasadami Ewangelii, a w szczególności zgodnie z nauką społeczną Kościoła. „Ta nauka, dojrzewając w ciągu całej historii Kościoła, charakteryzuje się realizmem i równowagą, co pomaga unikać poddawania się błędnym kompromisom czy też próżnym utopiom” (Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 91).

Jak wielokrotnie Piotrowy urząd nauczycielski przypominał, do świeckich należy szczególna odpowiedzialność za zmienianie niesprawiedliwych struktur i za tworzenie sprawiedliwych struktur, bez których nie może się utrzymać sprawiedliwe społeczeństwo, i doprowadzenie do koniecznego konsensu dotyczącego moralnych wartości i mocy, aby według przykładu tych wartości żyć (por. Benedykt XVI, *Przemówienie na otwarcie V Zebrania Generalnego Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów*, 4).

e) Podpora rodziny. Wszyscy kapłani są powołani, by być podporą chrześcijańskiej rodziny, popierając na różne sposoby odpowiednio do różnych charyzmatów zawodów i powierzonego im posłannictwa ze szczególną troską stosownie i organicznie duszpasterstwo rodzin w każdej wspólnotie kościelnej (por. Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, nr 47). Palącą potrzebą jest wzmocnienie wartości i wyjątkowości małżeństwa jako związanie na całe życie jednego mężczyzny i jednej kobiety, w którym jako małżonek i małżonka mają udział w dziele stwórczym Boga.

Wiele politycznych nauk i trendów myślowych niestety nadal podżega kulturę, która narusza godność człowieka, naruszając albo kompromitując w różnej mierze prawdę o małżeństwie i rodzinie. Kapłan powinien w imieniu Chrystusa niestrudzenie przepowiadać, że po prostu rodzina jako wychowawczyni człowieka jest niezbywalna dla prawdziwej „ekologii ludzkiej” (por. Jan Paweł II, *Centesimus quintus annus*, 39).

3. Radośnie podnosić kielich zbawienia i wzywać imienia Pana (por. *Ps* 116,12-13).

W swoim liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 r. Jan Paweł II podkreślił: „Jakże wspaniałe jest nasze powołanie, moi drodzy Bracia! Prawdziwie możemy powtórzyć za Psalmistą: «Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Pod-

niosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego» (Ps 116, 12-13)” („L’Osservatore Romano”, wyd. polskie 23 [2002] nr 5, s. 5).

Ten kielich jest kielichem błogosławieństwa (por. *I Kor* 10,16), kielichem Nowego Przymierza (por. *Łk* 22,20; *I Kor* 11,25).

Św. Bazyli mówi: „Jak mam się Panu odwdziżyć? Nie przez ofiary z pokarmów i całopalenia, ... lecz przez całe moje życie. Dlatego Psalmista stwierdza: «Pragnę podnieść kielich zbawienia», przy czym przez kielich rozumie kielich cierpienia w duchowej walce i sprzeciw wobec grzechu aż do śmierci” (*Homilia o Psalmie 115: PG XXX*, 109).

Wielu świętych kapłanów doświadczyło w heroicznym wypełnianiu ich urzędu, a także my jesteśmy do tego zaproszeni, by z Eucharystii czerpać konieczną siłę do dawania świadectwo prawdzie, „bez fałszywych kompromisów, aby nie rozcieńczać Ewangelii”, podkreślił Benedykt XVI w czasie spotkania z biskupami w Niemczech (*Przemówienie w seminarium w Kolonii 21 sierpnia 2005 r.*; „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie 26 [2005] nr 10, s. 29-32).

W społeczeństwach i kulturach, które się często zamykają transcendencję i przez konsumpcyjny sposób zachowania są duszone oraz stają się niewolnikami starych i nowych bożków, odkrywamy ze zdziwieniem sens eucharystycznego misterium. Odnowiamy nasze celebracje liturgiczne, aby stały się w naszych diecezjach a szczególnie w naszych parafiach wyraźniejszymi znakami obecności Chrystusa; tworzymy nowe przestrzenie ciszy, modlitwy adoracyjnego rozważania Eucharystii, aby wzbudzić w nas prawdziwego porywającego ducha misyjnego.

Jan Paweł II powiedział do naszych braci w biskupstwie z Portugalii: „Czcigodni Bracia, pilnujcie jako strażnicy domu Bożego tego, aby w całym życiu kościelnym kontynuowany był podwójny rytm Mszy św. z liturgią słowa i liturgią eucharystyczną” (*Przemówienie do biskupów portugalskich w czasie wizyty „Ad-limina”*, nr 6, „L’Osservatore Romano”, wyd. włoskie nr 276 z 1.12.1999).

W Eucharystii zawarta jest tajemnica wierności i stałości naszych wiernych, pewność i stałość naszych wspólnot kościelnych pośród wielu kłopotów i trudności świata. W naszej pasterskiej posłudze słowa i sakramentów przynosząc Chleb życia wiecznego unikniemy trudności aktywizmu, działania dla działania, i przewyciężymy natarcia laicyzacji i sekularyzacji, gdzie Chrystus nie ma ani głosu ani miejsca.

Myślmy o misyjnym znaczeniu naszych parafii, które są tkanką łączną naszych diecezji (por. KPK, kan. 374, § 1).

Myślmy o każdej poszczególniej parafii, która jest *communitas christifidelium*, a która nie może nią być, jeśli nie jest wspólnotą eucharystyczną i nie jest otwarta dla oddalonych (od Kościoła), tzn. jeśli nie jest zdolna świętować Eucharystii w duchu misyjnym, w której znajduje się „żywe źródło jej wzrostu i sakramentalny węzeł doskonałej komunii z całym Kościołem” (Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, nr 26, z 30.12.1988).

Myślmy o proboszczach, którzy muszą być wyświęconymi kapłanami, ponieważ w celebracji Eucharystii i nabożeństwie słowa Bożego czynią i mówią to, czego „osobiście, od samych siebie”, czynić i mówić nie mogą: gdyż działają i mówią „in persona Christi capitis”. Myślmy o was wszystkich, młodych i starych, zdrowych i chorych kapłanach, którzy, odkrywając na nowo znajdujące się w waszym poświęco-

nym urzędzie całkowite oddanie siebie, możecie powtórzyć słowa Jana Pawła II: „Nadszedł czas, by mówić odważnie o życiu kapłańskim jako o bezcennej wartości, wspaniałej i uprzywilejowanej formie życia chrześcijańskiego” (Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 39).

Tak Kościół słowa i sakramentów będzie w konieczny sposób Kościołem wytrwałego wypełniania kapłaństwa urzędowego, Kościołem świętego kapłana, kapłana, który w najgłębszych tajnikach swej duszy całym swoim istnieniem kocha powołanie, które otrzymał od Mistrza, aby w każdej chwili zachować się jak *ipse Christus*.

W swoim *przemówieniu do Konferencji Biskupów z Kanady-Quebecu* w czasie ich wizyty Adlimina w dniu 11 maja 2006 r. Benedykt XVI powiedział: „Tymczasem coraz mniejsza liczba kapłanów ... w niektórych miejscach ... stawia w sposób budzący troskę pytanie o pozycję sakramentalności w życiu Kościoła. Potrzeby organizacji duszpasterskiej nie mogą narażać prawdziwości eklezjologii, która w nim się wyraża. Centralna rola kapłana, który uczy, uświęca i kieruje wspólnotą *in persona Christi capitis*, nie może być pomniejszona. Dla istnienia wspólnoty kościelnej kapłaństwo urzędowe jest nieodzowne” („L'Osservatore Romano”, wyd. niemieckie nr 25 z 23.6.2006).

My kapłani powinniśmy się starać o to, aby promieniować naszą prawdziwą, ontologiczną idyntywnością, także wśród największych trudności wypełniać radosną służbę, gorliwą misyjną posługę, która wyrasta z naszej idyntywności; powinniśmy się starać o to, aby z wszystkimi wiernymi wytrwale prosić Pana, aby posłał robotników na swoje żniwo. Istnieją powołania, ale my musimy popierać pozytywną odpowiedź na nie przez środki, o których uczy nas Pan, a nie przez jakieś inne.

Pragniemy widzieć, że ten Kościół w swej życiodajnej mocy i w swej działalności rozwija się i przynosi owoc. Jest on Kościołem boskiego posłannictwa, Kościołem *in statu missionis*.

Zwracamy się do Maryi, Królowej Apostołów i Matki Kapłanów. Jej powierzamy, naszą posługę pasterską i każdego kapłana. Niech Ona będzie dla nas przykładem i pomaga nam, być tabernakulum i monstrancją Jezusa, Dobrego Pasterza!

+ Kard. Claudio Hummes
Prefekt

+ Mauro Piacenza
Biskup tytularny Vittoriano
Sekretarz

(Tłum. z niemieckiego bp Stefan Cichy)